

piątek, 23.10.2026

Biskup Ważny apeluje o pomoc kobietom stojącym przed trudną diagnozą prenatalną

O empatię wobec kobiet obawiających się narodzin chorego lub niechcianego dziecka, zapewniając jednocześnie, że nie zmieni swojego stanowiska w obronie życia nienarodzonych napisał na komunikatorze X biskup sosnowiecki, Artur Ważny. Hierarcha wezwał do zapewnienia tym kobietom konkretnej pomocy i prowadzenia debaty o aborcji z szacunkiem dla wszystkich stron.

Oto pełny tekst wpisu biskupa Artura Ważnego

Mam pełną świadomość, że te słowa nie spotkają się z aprobatą wielu środowisk - zwłaszcza tych, które z determinacją domagają się zmiany prawa, wychodząc na ulice naszych miast. Jako człowiek i biskup Kościoła nie zmienię jednak zdania.

Obrona bezbronnego, zwłaszcza nienarodzonego człowieka, to dla mnie absolutny fundament, którego nie mogę i nie chcę porzucić.

Jednocześnie z ogromną troską, szacunkiem i empatią pochylam się nad każdą kobietą przeżywającą dramatyczny lęk przed narodzinami swego chorego lub niechcianego dziecka. Stanowcza obrona życia najmniejszych nie oznacza znieczulicy na Wasz ból. Przez lata z uwagą i ściśniętym sercem wysłuchałem ponad dwustu wyznań kobiet po aborcji. Tragizm tego nieodwracalnego kroku jest mi boleśnie znany. Właśnie w imię autentycznej troski o dobro i bezpieczeństwo kobiet, zawsze będę sprzeciwiał się temu dramatowi. Przekonywanie o rzekomej „poaborcyjnej uldze” to głębokie zakłamywanie rzeczywistości - rana na duszy goi się bardzo długo.

Dlatego gorąco apeluję: zamiast eskalować napięcie na ulicach, skierujmy naszą wspólną energię na konkretną, racjonalną pomoc dla kobiet i mężczyzn, którzy z przerażeniem stają w obliczu tragicznej diagnozy. Zastanówmy się też wspólnie nad pewnym bolesnym paradoksem, który jawnie przeczy logice.

Gdy poronienie przedwcześnie zabiera wyczekiwane maleństwo, pogrążeni w bólu rodzice płaczą, czując całą swoją istotą, że stracili żywą, ukochaną osobę - Kogoś. A jednak, gdy na tym samym etapie ciąży uśmierca się bezbronne życie, wmawia się nam, że pozbyto się jedynie problemu - czegoś. Nasza wola nie ma magicznej mocy stwarzania lub odbierania komuś człowieczeństwa. W obronie rozumu nie możemy godzić się na to nielogiczne rozdzielenie. Musimy nieść realny ratunek załęknionym matkom, ufając głęboko, że każdy może kiedyś zmienić swoje zdanie o aborcji. O dar mądrego spojrzenia na każde życie modłę się dziś dla wszystkich stron tego trudnego sporu. Z całego serca błogosławię również środowiskom domagającym się ochrony życia.

Proszę Was jednocześnie o wzajemny szacunek, jedność i język przepełniony miłością w artykułowaniu naszych szlachetnych postulatów. Tylko prawda głoszona z miłością ma siłę przekonywania.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artukul/129091/>